

PROTOKOŁ przesłuchania świadka.

6/8

Dnia 16. V. 1949. r. w Warszawie, Członek Głównej

Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce Mgr. Norbert Szuman działając z mocy Dekretu z dn. 10.11.1945 r. (Dz.U. R.P. Nr. 51, poz. 293), przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi - przy współudziale ~~Andrzeja Janowskiego~~ ^{Adama} jako protokółanta.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107, 115 k.p.k. - świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: - Adam Krasotawski
Data i miejsce urodzenia: - 6. II. 1903 Lutno
Imiona rodziców: - Przemysław i Malunia z Lewuskiej
Zawód ojca: - rolnik
Przynal. państw. i narod.: - polska
Wyznanie: - nym. kat.
Wykształcenie: - duża matka i szkoły wojskowe
Zawód: - pracownik umysłowy
Miejsce zamieszkania: - Lichanów, Lilińskiego 24
Karalność: - nie karany

Wybuch Powstania Warszawskiego 1944 r. zastał mnie na Marymoncie przy ul. Moni Karłowicz, w kwatery mojej jako dowódcy powstańczego zgrupowania "Marymont". Na moim obrotku dzieła powstania polegał miasto na ataku na ob. sadzone przez batalion niemiecki zabudowania dawniej Szkoły Garowej przy ul. Gdanskiej. Z obrotu zapamiętałem się matarcia wojsko niemieckie znajdowało się na terenie Szkoły Garowej przyjeżdżało do palenia przy pomocy przisków zapalających drzew. między domów, powalili przy ul. Moni Karłowicz. Po zapadnięciu zmroku Niemcy przewalili strzelanie, co umożliwiło mi

[Signature]

w Warszawie alacji Janina parowoz. W rzeźni następnego okresu
 czasu ze strony Bielan prowadził nieprzyjaciół alacji patroli
 ukraińskich pod dowództwem wiodych podoficerów niemiec-
 kich, które penetrowały teren Marymontu w celu rabunko-
 wych oraz podpalały dostępu im domu. Zdarzył się też wypad-
 ki mordowania ludności jak przy ul. Jana III (długo, dostradze-
 go adresu ani nazwisk nie pamiętam), gdzie został zamordowany
 jakiś bogaty handlarz wraz z żoną osobami, oraz niezmiernie kil-
 ku dwojgiem do dramiowej strony znajdując się tu pod C.W.F.
 em, następnie zwałaniem ich i zamordowaniu. Trupy ich zos-
 tały zależone na pobliskim polu przez naszą patroli przy rym-
 kobity z sąsiednich domów rozpoznali je i stwierdzili że zos-
 tały porwane przez Ukraińców. W dniu 14 września 44 r. ruszy-
 ło na Marymont natarci niemieckie wprawdzie pływający of-
 cerni artyleri, miotaczy min i czołgów, ~~którzy~~ w natarciu brali
 udział oddziały Ukraińców pod dowództwem niemieckim z
 tym, że w formacji technicznych byli wyższymi Niemcy. ~~W~~
 ce natarcia był major Wehrmachtu (nazwiska zapomniałem). W
 godzinach poprzednich 14 września Marymont został opuszczo-
 ny aż po koniec ul. Potockiej, przy czym miały miejsce here-
 mordy ludności cywilnej oraz podpalenie domów na większą
 skalę. Przemysłem wówczas swój kwaterę do "Dzielnicy policyjnych"
 przy ul. Dmiechowskiej, sędzi obserwować wydarzenia na Marymon-
 cie! Dostrzedli strażnicy kuryli a większą ludność cywilną
 dawata zaci o mordowstwach dokonanych przez wojsko, jak
 również o wywozieniu ludności do Pruskowa. Po zapadnięciu zmro-
 ku, kiedy wojska niemieckie skierowały się ku trzask, wybrakim
 się wraz z patrolami sanitarnymi w stronę ulicy M. Karłowiczów.
 Zaraz u jej wylotu, przed t. zw. "fabrykiem", natrafiliśmy na
 stary siat powalony ludności cywilnej, przeważnie kobiet i
 dzieci w ilości około 25 osób, wśród których odwalaniem swój
 zony i syna. Rany wskazywały na epelowej dokonanej przy uż-
 cciu karabinu maszynowego. Wsię zwole zabralimy ze sobą i po-
 wicimimy na Żoliborz. Następnego dnia, t. j. 15 września miał
 miejsce przy ul. Przemyskiej, w nowym domu od ulicy Głowi-

[Handwritten signature]

...mord - jak sobie przypominam - około 18 osób z przynajmniej
 ludzkiej cywilizacji, przeważnie kobiet i dzieci, przy czym w dniu
 9 września była na miejscu zbrodni komisja wyznaczona przez władze
 powstaniarskie od której dostałem szereg informacji a nawet
 zdjęcia przedstawiające ofiary morderstwa dokonanego tym razem
 z broni ręcznej. Z okresu pobytu na Zoliborzu przypominam so-
 bie wypadek nastąpienia z pistoletów przez S. Malinow z nowo-
 szkolskiej kompanii przy Akcji Wzrostu Polskiego kilku metodnych Tier-
 nierek. O wypadku tym, mającym miejsce w jakiś tydzień przed
 kapitulacją Zoliborza, pisał wydawany na Zoliborzu "Przegląd".
 Po kapitulacji, w sprawie funkcjonowania oddziałów powstaniarskich
 do niewoli przez SD miały miejsce różne wypadki bicia powstanców,
 rabunku szafeków biżuterii itp., nieludzkiego traktowania rannych,
 dokonywania rewizji kobiet, nie dawo wody ani porządku rannym,
 których lekarstwa z braku miejsca warstwowi, jednych na drugich.
 Na tym protokół zakończono i odczytano.

Wierusz
 Atolant

Edward Krowczyński